



il. 1. Logo konferencji – projekt Marcina Urbanika przyczółku pałacu Stanisława Lubomirskiego we Lwowie

Piotr Oszczanowski

Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku

Konferencja naukowa w Krakowie (16–18 listopada 2009 roku)¹

W dniach 16–18 listopada 2009 roku odbyła się w Krakowie konferencja naukowa pt. *Między Wrocławiem i Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku*². Pomysł tego spotkania zgłosili już dwa lata temu: Iwona Wojnarowicz i Piotr Oleś z Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego im. Stanisława Wyspiańskiego oraz utwierdzająca ich w tym zamyśle Agnieszka Patała z Inwentaryzatorskiego Koła Naukowego Historyków Sztuki

Uniwersytetu Wrocławskiego. Oni także pozostali bezpośrednimi organizatorami konferencji. Wsparli ich w tych poczynaniach pracownicy naukowcy Instytutów Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Wrocławskiego.

Obrady toczyły się w reprezentacyjnych wnętrzach Auli Collegium Novum oraz w sali konferencyjnej Instytutu Historii Sztuki UJ przy ul. Grodzkiej. Jakże budujący był widok obydwu tych pomieszczeń prawie w całości zapełnionych słuchaczami, w tym przede

¹ Niniejsze sprawozdanie ma subiektywny charakter. Bogactwo sesji zmusiło autora do skoncentrowania swej uwagi na wybranych referatach i komunikatach wygłoszonych podczas niej. Nie oznacza to jednak, że te pominięte nie posiadały interesujących i wartych wysłuchania stwierdzeń czy też oryginalnych hipotez. Możliwości odniesienia się do nich wszystkich wykraczały jednak poza objętość tego opracowania.

² O tym, że tematyka ta ma także wszechstronny zakres, świadczy także tytuł książki pamiątkowej zawierającej materiały historyczne pod prawie bliźniaczym tytułem: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006.

wszystkim obecnością ogromnej liczby młodych ludzi, studentów, magistrantów i doktorantów. W tym należy dopatrywać się sukcesu całego przedsięwzięcia – nie tylko ze strony studentów wyszedł pomysł takiego spotkania, także i oni okazali się nie tylko głównymi jego organizatorami, ale także adresatami. Pozbawioną precedensu – jak się okazuje – była sama idea tak ścisłej współpracy pomiędzy Instytutami Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Wrocławskiego. Konferencja była pierwszą tego rodzaju kooperacją oraz przedsięwzięciem, które „wzbudziło” kolejne wspólne inicjatywy (m.in. wydawniczą). To napawa optymizmem, zwłaszcza jeżeli uświadomimy sobie, że w dzisiejszych czasach bez porównania łatwiej podejmować się ambitnych wyzwań w ramach działań konsorcyjnych. Obecnie jesteśmy wręcz skazani na budowanie wokół nowych inicjatyw badawczych organizacyjnych „platform”, które wywołują synergię działania i pożądaných efektów.

Atrakcyjność zaproponowanej przez organizatorów tematyki potwierdziło nadzwyczajne zainteresowanie tym przedsięwzięciem naukowym. Szeroko „otworzone” spektrum tematyczne zaowocowało zgłoszeniem chęci udziału w konferencji przeszło 50 referentów, głównie z ośrodków akademickich, tj. Instytutów i Katedr Historii Sztuki (Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Łódzkiego) oraz warszawskich i krakowskich oddziałów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk czy też placówek muzealnych (Muzeum Narodowego w Warszawie, Zamku Królewskiego na Wawelu oraz Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu). Udział w tym przedsięwzięciu, jako słuchaczy i dyskutantów, licznych gości z Lwowa, a wśród referentów prof. dra arch. Petro Rychkova z Wydziału Architektury Ukraińskiego Państwowego Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zasobów Przyrody w Równem, „awansowało” konferencję nawet do rangi wydarzenia międzynarodowego.

Sesja z założenia była poświęcona sztuce trzech regionów artystycznych – Śląska, Małopolski i Kresów Południowo-Wschodnich w czasach nowożytnych. Jej celem było m.in. ukazanie podobieństw i różnic oraz wzajemnych związków i kontaktów artystycznych wspomnianych terenów, w tym funkcjonowania tych samych schematów kompozycyjnych, wzorów, wpro-



il. 2 Plakat konferencji *Między Wrocławiem a Lwowem*

wadzenia nowych rozwiązań, migracji artystów i dzieł sztuki. Referaty prezentowały zagadnienia dotyczące szeroko pojętych związków artystycznych pomiędzy rzeczonymi regionami artystycznymi, choć większość z wypowiedzi dotyczyło tylko jednego z nich. Ponadto na sztukę Śląska i Kresów spojrzano jako na tereny pogranicza kulturowego, a w niektórych przypadkach jako swoistego pomostu łączącego przede wszystkim Małopolskę z odleglejszymi obszarami Europy. Jednym z zadań sesji było umożliwienie wspólnego prezentowania wyników badań prowadzonych w różnych ośrodkach, zarówno przez naukowców, jak i studentów studiów doktoranckich i magisterskich, wymiany doświadczeń i twórczej dyskusji³.

Otwierająca konferencję wypowiedź prof. dra hab. Jana K. Ostrowskiego, dyrektora Zamku Królewskiego na Wawelu oraz kierownika i redaktora

³ Akapit ten i powyższe stwierdzenia zawarte były w zaproszeniu skierowanym do uczestników konferencji autorstwa organizatorów konferencji.

Inwentaryzacji zabytków sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, mimo kurtuazyjnej próby odżegnywania się przez autora od chęci wygłaszania „słowa wstępnego”, stanowiła znakomite wprowadzenie w tematykę obrad. Utwierdziła uczestników i słuchaczy w głębokim sensie organizacji tego rodzaju wymiany myśli i potrzebie zwracania uwagi na związki, jakie w przeszłości łączyły trzy jakże ważne ośrodki artystyczne i kulturowe. Fakt, iż wspomniane regiony nigdy w tym samym momencie historii nie należały do Polski, nie pozbawia nas prawa do przypominania ich dawnej rangi i znaczenia, odkrywania, a może tylko przypominania relacji, jakie niegdyś między nimi istniały. Leżące na ważnym europejskim szlaku komunikacyjnym – na *Wysokiej Drodze* (zw. *Drogą Królewską* lub *Via Regia*, czy też *Hohe Strasse*) – ośrodki miejskie, takie jak Wrocław, Kraków i Lwów (ale także np. Zgorzelec, Legnica, Opole, Tarnów i Rzeszów), przez stulecia łączyła sieć różnorodnych kontaktów, spośród których polityczne, a zwłaszcza handlowe i gospodarcze, były częstokroć efektywnie wzmacniane poprzez szeroko pojętą wymianę artystyczną.

To właśnie idea „Wysokiej Drogi” – tak wypaczona przez niemiecką, nazistowską historię sztuki końca lat 30. XX wieku⁴ – powróciła w trakcie krakowskiej konferencji z całą dobitnością i stała się swoistym motywem przewodnim toczonych, przez trzy niezwykle pracowite dni, obrad naukowych. Zastępująca dzisiaj tę historyczną oś komunikacyjną z Paryża do Kijowa jakże pożądana przez cały nasz kontynent wielopasmowa autostrada A4, ta budująca tożsamość nas wszystkich „magistrała” z zachodu na wschód Europy, znajduje także odzwierciedlenie, czy też potwierdzenie swego *status quo*, w debatach naukowych, w tym z zakresu historii sztuki. Potwierdziła to w całej rozciągłości konferencja krakowska⁵.

W referatach pierwszego dnia obrad przypomniano wybitne osobistości polskiej historii sztuki, które współtworzyły po 1945 roku stan naszej wiedzy na temat sztuki wspomnianych regionów artystycznych. Pamięci i zasługom m.in. profesorów Zbigniewa Hornunga, Mariana Morelowskiego oraz Jana Białostockiego poświęcone były wypowiedzi prof. dra hab. Jana Wrabeca (*Profesora Zbigniewa Hornunga pomiędzy Lwowem a Wrocławiem przypadki*), dra hab. Andrzeja Koziela (*„Polonizacja” nowożytnej sztuki na Śląsku w pracach polskich historyków sztuki po 1945 roku*) oraz mgr Kingi Blaschke (*Mit renesansu lubelskiego w historii sztuki lat pięćdziesiątych XX wieku*). Nie zapomniano także o wyjątkowych osiągnięciach badawczych, a zwłaszcza wynikach bezcennych kwerend archiwalnych prof. dra hab. Mieczysława Gębarowicza – to właśnie do jego imponujących badań naukowych nawiązywały referaty mgra Michała Kurzeja (*Uwagi o badaniach nad twórczością Jana Pfistera*) oraz autora niniejszego omówienia (*Wrocławski rodowód artystyczny Jana Pfistera*). Ten blok referatów wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, co dowodzi tego, iż w dalszym ciągu dalecy jesteśmy od zdobycia stosownego dystansu i obiektywizmu w ocenie postaw i warunków funkcjonowania powojennego pokolenia historyków sztuki – ludzi, którym przyszło zmierzyć się zarówno z bolesną utratą swoich kresowych „korzeni” oraz bagażem doświadczeń wojennych, jak i coraz mocniej dającą się we znaki bezwzględna indoktrynacja polityczną przełomu lat 40. i 50. XX wieku⁶. Niekwestionowaną ich zasługą pozostaje stworzenie trwałych fundamentów dla rozwoju polskiej historii sztuki zwłaszcza na tak bogatym w substancję zabytkową obszarze, jakim jest Dolny Śląsk, czy też na – przez lata pozbawionego możliwości kontynuowania naszych badań przedwojennych – terenie np. Lwowa. To oni także, a w szczególności prof. Jan Białostocki,

⁴ Przykładem na to są słowa dra Gustava Barthela zamieszczone w sztandarowej publikacji tego typu wydanej nie gdzie indziej, jak właśnie we Wrocławiu w 1938 roku: „Das Jahrbuch trägt den Titel »Die Hohe Straße«. Sie ist der Weg vom Altreich über Schlesien nach dem Südosten, der Weg des großen Ostzeuges, auf dem die deutschen Bürger, Kaufleute, Handwerker und Bauern den Osten erschließen. Die Bannkraft dieser Straße ist so groß, dass sie alle anderen Wege vom Baltischen zum Schwarzen Meer, vom Rhein bis zu den Steppen Rußlands auf sich zwingt. An einem ihrer Strahlpunkte liegt die Hauptstadt dieses Landes – Breslau. Die Hohe Straße ist uns aber mehr als nur bloße Wirklichkeit. Sie wird uns zum Sinnbild für das immerwährende Ausströmen germanischer und deutscher Schöpfungskraft” – G. Barthel, *Zum Geleit*, „Die Hohe Strasse. Schlesische Jahrbücher für deutsche Art und Kunst im Ostraum”, Bd. 1, hrsg. von G. Barthel, Breslau 1938, s. I.

G. Barthel od kwietnia 1937 do 1945 roku pełnił funkcję dyrektora Zbiorów Sztuki Miasta Wrocławia (*Kunstsammlungen der Stadt Breslau*), a w latach 1939–1940 dał się poznać jako bezwzględny grabieżca dzieł sztuki w okupowanej Polsce. Pełnił funkcję kierownika sztabu naukowego grupy działającej w południowej części Generalnej Guberni i był współpracownikiem innego, okrytego niesławą historyka sztuki z Wrocławia – prof. Dagoberta Freya.

⁵ A wcześniej już np. badania Piotra Krasnego – zob. P. Krasny, *Województwo ruskie jako region artystyczny*, „Przegląd Wschodni”, t. 6, z. 1(21), s. 79–94 (zwł. s. 93–94). Za zwrócenie uwagi na ten artykuł serdecznie dziękuję dr. Andrzejowi Betlejowi.

⁶ Zob. też P. Oszczanowski, „Gdańszczanin we Wrocławiu”. *Czy można mówić o ekspozyturze sztuki gdańskiej we Wrocławiu na przełomie XVI i XVII wieku?*, „Porta Aurea. Rocznik Zakładu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego”, 6, Gdańsk 1997 (1999), s. 89–95.

wprowadzali polską historię sztuki na karty zagranicznych opracowań naukowych i aule konferencyjne, a samą sztukę polską na salony wystawiennicze Europy Zachodniej.

Tematyka związków pomiędzy graniczącymi z sobą, obecnie polskimi i ukraińskimi, regionami skomunikowanymi przez *Via Regia* obecna była także w wypowiedziach kolejnych referentów pierwszego dnia konferencji. Referaty dra Arkadiusza Wojtyły (*„Odgłos triumfalny Grobu Pańskiego” w sztuce barokowej zakonu bożogrobców na terenie Małopolski, Rusi i Śląska*), dr Anny Gusin-Ptak (*Między Śląskiem a Małopolską. Dwa oblicza artystyczne Karola Dankwarta*) czy też dr Barbary Hryszko (*Działalność artystyczna Franciszka Ecksteina na Śląsku Opawskim, w Krakowie i we Lwowie*) prezentowały różnorodność tych związków, budowanych wielokrotnie w oparciu o ekspansję wzorów i idei artystycznych czy też będących konsekwencją „życiorysów” samych artystów zmieniających miejsce swego zamieszkania i pracy.

Wśród kolejnych referatów wygłoszonych tego dnia w pamięć zapadły zwłaszcza wypowiedzi dotyczące czy to praktyki artystycznej (interesującej i „penetrującej” słabo zbadane obszary wiedzy referat dra Zbigniewa Michalczyka pt. *Szkicownik i notatnik Andrzeja Radwańskiego. Z badań nad kulturą mieszczaństwa krakowskiego XVIII wieku*), czy też nowożytnego kolekcjonerstwa śląskiego. O tych ostatnich traktowały referaty dr Aleksandry Lipińskiej (*Szesnastowieczna kolekcja grafiki niderlandzkiej wrocławskiego patrycjusza Jacoba Rehdigera*)⁷ oraz mgra Piotra Borysowskiego z Gabinetu Grafiki Muzeum Narodowego w Warszawie, który za temat swej wypowiedzi obrał wrocławską kolekcję rysunku zgromadzoną w XVIII wieku przez Albrechta Saebischa, podarowaną miastu i zdeponowaną w bibliotece przy kościele pw. św. Marii Magdaleny (*Dessins Originaux. Osiemnastowieczny zespół rysunków w Muzeum Narodowym w Warszawie*), a która to już od kilkudziesięciu lat jest chlubą stolicznego muzeum. Z perspektywy Wrocławia można wyrazić tylko radość, że wreszcie ma miejsce profesjonalna refleksja nad tym wyjątkowym zbiorem nowożytnego rysunku środkowoeuropejskiego, *nota bene* – kolekcją składającą się z dzieł stojących na bardzo różnym poziomie

artystycznym. Przewagę w niej mają, co prawda, realizacje przeciętne (by nie używać słowa: amatorskie), ale one to „przetykane” są kreacjami wybornymi i należącymi do kanonu sztuki rysunku. Cieszy też i to, że podjęta została – a w tym zasługa m.in. samego referenta – trwała i jednoznaczna już w swej ostatecznej wymowie próba przywrócenia „historii” tym dziełom oraz określenia ich wartości w kontekście dziejów nowożytnego kolekcjonerstwa wrocławskiego.

Wśród wygłoszonych tego dnia komunikatów znalazły się także – wzbogacona w istotny sposób w trakcie dyskusji po zakończeniu obrad – prezentacja dorobku XVIII-wiecznego rytownika Jana Józefa Filipowicza, autora m.in. wartościowego ekslibrysu Biblioteki Załuskich (Tomasz Niklas, *Cudowne wizjerunki maryjne w grafice Jana Józefa Filipowicza*), oraz uwagi o twórczości późnobarokowego, utalentowanego freskanta i autora licznych obrazów olejnych w kościołach na terenie Lubelszczyzny i Zamojszczyzny, Gabriela Sławińskiego (mgr Magdalena Szynclarewicz, *Przyczynek do badań nad Gabrielem Sławińskim*), w którym autorka wysunęła ciekawe (i jak się wydaje trafne!) przypuszczenia atrybucyjne.

Drugi dzień obrad rozpoczął dr Michał Wardzyński prezentacją swoich najnowszych ustaleń dotyczących „migracji” popularnego w dobie nowożytnej twórcywa rzeźbiarskiego, jakim był alabaster (*Alabastry ruskie. Dzieje eksploatacji i zastosowanie w małej architekturze i rzeźbie na Rusi, w Koronie i na Śląsku w XVI i XVII wieku*). Ta bogata prezentacja i próba zgłoszenia wielu nowych atrybucji autorskich oraz datowania dzieł „mocno” osadzonych we współczesnej polskiej historii rzeźby nowożytnej skłania do zadania pytania: na ile tego rodzaju „materiałoznawcze” ustalenia są w stanie jednoznacznie i bezwzględnie odrzucić wyniki badań będących efektem tego, czym przede wszystkim posługuje się historia sztuki: analizy formalnej i badań nad modusem stylistycznym oraz indywidualnym artysty rzeźbiarza? Kwestia ta wymaga zapewne głębszej refleksji, tym bardziej pożądaną, gdy mamy do czynienia z tak wyjątkowym i luksusowym tworzywem, jakim jest alabaster. Pełnił on bowiem wielokrotnie rolę swoistego „środka płatniczego” i dobra, które gromadzono w celu tezauryzacji majątku i to niekoniecznie samego rzeźbiarza.

⁷ Warto nadmienić, że był to referat „awaryjny” zgłoszony przez tę autorkę – pierwotnym tematem wypowiedzi miała być analiza *Dwóch niderlandczyńców – wrocławskiego i lwowskiego na przykładzie rzeźby ok. 1550–1625*. Temat ten został zaproponowany A. Lipińskiej do prezentacji w publikacji materiałów pokonferencyjnych.

Zdobywającym obecnie ponownie coraz większe uznanie rozważaniom na temat statusu podobizny bohatera pomnika sepulkralnego poświęciła swoją wypowiedź dr Renata Sulewska (*Konwencja czy indywidualizm? Uwagi o szesnastowiecznej rzeźbie sepulkralnej Małopolski i terenów z nią graniczących*)⁸. W temacie badawczym, w którym do rangi swoistego punktu odniesienia urasta znany powszechnie „casus” Canavesiego i jego pracowni seryjnie wytwarzającej „półfabrykaty” nagrobkowe, stawianie tego typu pytań odnośnie zwartego typologicznie zespołu polskiej rzeźby nowożytnej, której bohaterem był *vir armatus*, wydaje się być jak najbardziej stosowne.

Ciekawym „objawieniem” konferencji były wystąpienia najmłodszych adeptów historii sztuki – pokłady niemałego już profesjonalizmu w podejściu do pracy naukowej zaprezentowała Agnieszka Patała (autorka referatu pt. *Siedmiu Mędrców z lektorium dawnej biblioteki kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu – wymowa ideowa*) oraz mgr Jakub Jagiełło prezentujący fragmenty powstającej dysertacji doktorskiej poświęconej twórczości mało rozpoznanego artysty śląskiego Paula Meynera (*Dzieła Paula Meynera, snycerza z Marienbergu i jego warsztatu na Dolnym Śląsku*). A. Patała w przekonujący sposób przedstawiła program ideowy jednej z pierwszych środkowoeuropejskich bibliotek publicznych, wykorzystując w tym celu bogate źródła literackie, jakie napisano i zaprezentowano w „akcie dramatycznym” podczas otwarcia tej placówki. Z kolei J. Jagiełło utwierdził słuchaczy w przekonaniu, że niezwykle wysoko postawił sobie poprzeczkę swoich badań i podjął się jakże potrzebnej próby usystematyzowania naszej wiedzy na temat manierystycznej rzeźby drewnianej na Śląsku, tematu dotąd pomijanego i nad wyraz skomplikowanego. Wypowiedź ta dała asumpt do zgłoszenia w dyskusji licznych dezyderatów badawczych – począwszy od zwrócenia uwagi na potrzebę analizy zachowanych kazań konsekuracyjnych ołtarzy wykonanych przez Meynera, aż po gruntowną weryfikację dotychczasowych (w znacznym stopniu ogłoszonych w latach 30. XX wieku przez Kurta Bimlera) ustaleń dotyczących tego artysty i jego warsztatu.

Jak zwykle kompetencją i znajomością tematu wyróżniły się wypowiedzi dra hab. Marka Walczaka

oraz mgra Krzysztofa J. Czyżewskiego (*Nagrobki popiersiowe biskupów krakowskich*) oraz samodzielny referat tego ostatniego (*Złote i srebrne figury świętych w siedemnastowiecznej Polsce. Tradycja, funkcja, ofiarodawcy*). W jednym i drugim przypadku „zaserwowano” słuchaczom wręcz monograficzne, wielce uporządkowane i klarowne prezentacje tematów dotyczących zagadnień związanych z XVII-wieczną polską rzeźbą i rzemiosłem artystycznym. Zwłaszcza to drugie zagadnienie wydaje się kryć w dalszym ciągu spore niespodzianki, do których jednak w efekcie intensywnych badań archiwalnych powoli się już przyzwyczajamy, a które to – prezentowane w tak udany sposób, jak robi to K.J. Czyżewski – w istotny sposób dopełniają naszą wiedzę o „potencjale” artystycznym epoki wazowskiej.

Wartościowe wreszcie okazały się najnowsze ustalenia dra Artura Kolbiarza, który konsekwentnie weryfikuje nasz stan wiedzy na temat rzeźby śląskiej 4. ćwierci XVII wieku (referat pt. *W orbicie twórczości Johanna Christopha Koenigera*) i tym sposobem pozwala ufać, że doczekamy się wkrótce pełnej monografii jednego z ważniejszych reprezentantów śląskiej rzeźby barokowej.

Zagadnieniom rzeźby nowożytnej, tym razem polskiej, poświęcone były także wypowiedzi kolejnych trzech referentów – mgra Pawła Migasiewicza o żyjącym w latach ok. 1670-1738 artyście, który niesłusznie jest pomijany w dzisiejszych kompendiach wiedzy na temat polskiej plastyki barokowej (*Inspiracje małopolskie i śląskie w twórczości rzeźbiarza Stanisława Wolnowicza*) oraz dyrektora Instytutu Historii Sztuki UJ dra hab. Piotra Krasnego (*Ambona w kościele św. Mikołaja w Szczepieszynie. Przyczynek do recepcji wzorów berniniowskich w sztuce polskiej około roku 1700*) o ciekawym przypadku korzystania z bardzo ambitnych wzorców graficznych i próbie przybliżenia (otwarte pozostaje pytanie – na ile świadomie?) sztuki stolicy artystycznej XVII-wiecznego świata – Rzymu. Przykład ambony w Szczepieszynie, wtórnie zainstalowanej w kościele pw. św. Mikołaja, daje także pretekst do rozważań na temat uniwersalności pewnych prototypów formalnych, a także szukania odpowiedzi na pytanie – czemu zawdzięcza ona swe, mające zapewne miejsce długo po wykonaniu, „ocalenie”? Czy

⁸ Nadal ważne pozostają w tym temacie klasyczne już opracowania prof. dra hab. Mieczysława Złata – **M. Złat**, *Leżące figury zmarłych w polskich nagrobkach XVI w.*, [w:] *Treści dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1969, s. 99–120; **idem**, *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI w.*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1976, s. 251–291.

świadomością swojego artystycznego „rodowodu”, czy prozaicznej i oszczędnej pragmatyce, czy raczej słabości miejscowego środowiska artystycznego? Trzeci z referentów, mgr Jakub Adamski (*Zespół osiemnastowiecznego wyposażenia z dawnego kościoła Pijarów w Międzyrzeczu Koreckim na Wołyniu*), przedstawił przemiany powstającego etapami, a obecnie rozproszonego (i w większości już nieistniejącego) wystroju jednej z ważniejszych świątyń Wołynia, wskazując na pierwowzory graficzne dla poszczególnych retabulów.

Kolejną partię obrad zdominowały prezentacje najnowszych badań archiwalnych – te przedstawione indywidualnie przez mgra Rafała Nestorowa (*Artysty i rzemieślnicy z krajów Monarchii Habsburskiej w służbie Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*) oraz wspólnie z dr. Jakubem Sito (*Stolarz czy architekt? Przypadek Konrada Kotschenreitera*) wywołały ożywioną dyskusję. Pokazną jej część wypełniły słowa uznania za prezentację tak interesujących i nieznanymi przekazów archiwalnych, a otwartą ostatecznie pozostawiono kwestię, czy rzeczywiście rzemieślnik może konkurować z artystą i czy w przypadku Kotschenreitera nie mamy do czynienia ze zrozumiałą w magnackim środowisku zleceniodawców – wywołaną konkurencyjną „autokreacją” rzemieślnika oraz dość skutecznym lansowaniem i swoich możliwości i (co doprawdy można zrozumieć) także samego talentu – próbą zwrócenia na siebie uwagi.

Kończyły ten dzień obrad m.in. jeszcze dwa, równie interesujące referaty – mgr Agnieszki Szykuły (*Kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej z Przedmieścia Lubelskiego i twórca jego wyposażenia Ignacy Burzyński*) oraz wywołująca szczególnie zainteresowanie u badaczy sztuki nowożytny prezentacja XX-wiecznego podejścia do spuścizny sztuki baroku krakowskiego w wydaniu dr Katarzyny Brzeziny (*Zmiany wystroju barokowych wnętrz kościelnych w latach 1918–1945 na przykładzie wybranych świątyń krakowskich*).

Trzeci dzień obrad konferencji krakowskiej zapisać mógł w pamięć przede wszystkim dzięki kilku wypowiedziom wyjątkowej świeżości. Zwłaszcza na to miano zasługują referaty dra Andrzeja Betleja (*Kaplica Wiśniowieckich przy katedrze lwowskiej w świetle nowo odkrytych źródeł archiwalnych*) oraz

mgr Urszuli Stępień (*Uwagi na temat przekształcenia kolegiaty sandomierskiej w 1. połowie XVIII wieku*). W jednym i drugim przypadku wprowadzone zostały do tzw. obiegu naukowego – a to dzięki wynikom badań archiwalnych – całkowicie nowe, w tym w poważny sposób albo weryfikujące, albo jednoznacznie już potwierdzające, fakty z zakresu sztuki polskiej. I to takiej wagi, że szybko trafią one do podstawowych monografii sztuki baroku polskiego. Zwłaszcza prezentacja archiwaliów (w tym projektów!) związanych z działalnością Kaspra Bażanki i jego „firmy” w kolegiacie sandomierskiej zasługuje na takie wyróżnienie.

Powyższym referatom w niczym nie ustępowały także kolejne, koncentrujące się przede wszystkim na zagadnieniach architektonicznych: dra hab. Andrzeja Józefa Baranowskiego (*Architektura sakralna Małopolski i Śląska przelotem XVII i XVIII wieku*) oraz dra Piotra Gryglewskiego (*Na pograniczu dzielnic. Architektura sakralna na terenach dawnej Ziemi Wieluńskiej w XVII i XVIII wieku*). Prezentujące zbliżone podejście do tematu, o ambicjach monograficznych i próbach syntetycznego jego ujęcia, w udany sposób przedstawiły możliwości, jakie daje „panowanie” nad szerokim zasobem wiedzy inwentaryzacyjnej i tym sposobem zmierzyły się z istniejącym wciąż w naszej dyscyplinie deficytami badawczymi.

Nieco odmiennie przedstawił wyniki swoich badań, co w żaden sposób nie umniejsza ich wagi, dr Mariusz Smoliński. Zaprezentowany w jego referacie *Carlo Lurago i włoska dominacja artystyczna na Śląsku w 2. połowie XVII wieku* to w dalszym ciągu temat wywołujący spore zainteresowanie⁹. Tym bardziej warta odnotowania jest podjęta przez badacza próba usystematyzowania, w tym także w wymiarze biograficznym, naszej wiedzy na temat całej kolonii artystów włoskich, którzy w tak efektowny sposób wzbogacili w początkowym okresie baroku sztukę śląską, nadali jej nowy impuls stylistyczny i wywołali swoją działalnością jakże ożywczą konkurencję.

Kończyły nasze spotkanie m.in. jeszcze trzy referaty – dr Ireny Rolskiej-Boruch (*Fundacje generała Wilhelma hr. Miera (ok. 1680–1758), dowódcy Gwardii Konnej Koronnej i kasztelana stońskiego w Woźuczynie*), ks. dra Jana Niecieckiego (*Z daleka od centrum*).

⁹ Dowodem tego są wyniki badań dr Elżbiety Kołaczkiwiczowej – zob. **E. Zakrzewska-Kołaczkiwiczowa**, *Stukowe dekoracje wnętrz z 2. połowy XVII w. na Śląsku*, dysertacja doktorska, msp, Wrocław 1984; **eadem**, *Włoskie koneksje śląskich dekoracji stukowych*, [w:] *Nobile Claret Opus. Studia z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Zlatowi*, Wrocław 1998, s. 340–348.

Fundacje Jana Klemensa Branickiego w kościele w Tyczynie) oraz prof. dra arch. Petro Rychkova (*Interwyznaniowy transformizm w architekturze sakralnej na Wołyniu od XVI do XX wieku*). Słowa badacza ukraińskiego o przekształcaniach świątyń łacińskich oraz unickich i sposobach ich adaptacji na potrzeby innych obrządków doskonale obrazują skomplikowane dzieje tego regionu.

W podsumowującej obrady dyskusji dane nam było wysłuchać zarówno podziękowań kierowanych w stronę studenckich organizatorów spotkania, jak i – słowami dra Andrzeja Betleja – stwierdzeń godnych zakończenia konferencji i stąd też przypomnienia w tym miejscu: „Sztuka prezentowanych trzech regionów artystycznych (Śląska, Małopolski i Rusi Koronnej) znajduje się w dalszym ciągu na różnorodnych poziomach poznania. Zaawansowaniu stanu badań nad sztuką Śląska towarzyszy wzmożony wysiłek wkładany w analizę źródeł archiwalnych na terenie Małopolski i rozpoczęte prace inwentaryzacyjne na

Rusi Koronnej. Od wschodu ku zachodowi widać wyraźny progres w poczynaniach badawczych – od tzw. pierwszej historii sztuki po jej formy coraz bardziej zadawalające naszą współczesną dyscyplinę”.

Ta świadomość wyzwań i potrzeb czyni nas zobowiązanych do tego, aby pozostawić trwały ślad po krakowskim spotkaniu. Konferencji, która oceniona została jako przedsięwzięcie ze wszech miar potrzebne. Stąd inicjatywa wydania drukiem jej materiałów naukowych wydaje się być w pełni uzasadniona. Pozwoli bowiem zamknąć, a może tak naprawdę dopiero otworzyć, kolejny etap refleksji nad sztuką regionów bardzo atrakcyjnych pod względem badawczym i budzących żywe zainteresowanie.

dr Piotr Oszczanowski

Adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki Renesansu i Reformacji Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz opiekun naukowy Inwentaryzatorskiego Koła Naukowego Historyków Sztuki UWr.

Summary

PIOTR OSZCZANOWSKI / Scientific conference *Between Wrocław and Lviv. Art in Silesia, Lesser Poland and Red Ruthenia from the 16th to 18th Century in Cracow (16–18 November 2009)*

On 16–18 November 2009 a scientific conference *Between Wrocław and Lviv. Art in Silesia, Lesser Poland and Red Ruthenia from the 16th to 18th Century* took place in Cracow. The idea of the meeting was submitted two years ago by the members of the Stanisław Wyspiański Circle of Art History Students at the Jagiellonian University and the Inventory Circle of Art History Students at the University of Wrocław. They were supported by the academics from the Institutes of History of Art at the Jagiellonian University and the University of Wrocław. The attractiveness of the topic proposed by the organisers was confirmed by extraordinary interest in this scientific event. The broadly ‘open’ subject spectrum resulted in over 50 papers submitted for the conference, mainly from academic, research and museum centres.

The session was devoted to art of the three regions – Silesia, Lesser Poland and South-East Kresy (Red Ruthenia) in Early Modern times. Its aim was to demonstrate similarities and differences as well as mutual relations and artistic contacts within the mentioned areas among others, in operating the same composition schemes, patterns or introducing new solutions, artists and art works’ migrations. The papers presented questions referring to artistic relations in their broad sense between the mentioned above regions, although the majority of the speeches dealt with only one of them. Moreover, art of Silesia and Kresy was seen as art of the cultural borderland and in some cases of the specific bridge connecting Lesser Poland with more distant areas of Europe. One of the conference aims was also to enable both scientists and doctoral as well as master degree students a common presentation of their research results in both centres, experience exchange and imaginative discussion.